

# Roman Taborski

---

## Przybyszewski-epistolograf w okowach cenzury

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 26-27, 137-140

---

1991-1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Roman Taborski*

## PRZYBYSZEWSKI-EPISTOLOGRAF W OKOWACH CENZURY

W dwudziestym czwartym tomie „Rocznika Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” ukazał się interesujący i znakomicie napisany szkic Artura Hutnikiewicza o stosunku peerelowskiej cenzury do tekstów Stefana Żeromskiego<sup>1</sup>. W nawiązaniu do tego szkicu pragnę obecnie przypomnieć o cenzuralnych kłopotach, jakie stały się udziałem Przybyszewskiego-epistologa.

Jak wiadomo, Stanisław Helsztyński opracował przed wojną trzytomową edycję *Listów* Stanisława Przybyszewskiego. Dwa pierwsze tomy ukazały się w latach 1937–1938<sup>2</sup>. Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. przerwał druk tomu trzeciego. Ukończony już skład drukarski tego tomu uległ zniszczeniu, natomiast jeden egzemplarz odbitki szrotkowej szczęśliwie ocalał w posiadaniu edytora. W oparciu o tę odbitkę trzeci tom *Listów* Przybyszewskiego ukazał się w przeredagowanym opracowaniu w 1954 r. nakładem Wydawnictwa Ossolineum we Wrocławiu<sup>3</sup>. Według noty wydawniczej tekst oddano do składu 30 stycznia 1954 r., a zatem to nowe opracowanie redakcyjne zostało ukończone w ciągu 1953 r. A więc w najgorszym okresie, jeszcze przed „odwilżą”. Widać to wyraźnie po kształcie nowych przypisów, często wręcz żenujących w swojej „ideologicznej” nadgorliwości. Wspomniany powyżej egzemplarz odbitki szrotkowej z 1939 r., z licznymi późniejszymi dopiskami Stanisława Helsztyńskiego, znajduje się obecnie w dziale rękopisów Biblioteki Ossolineum, pod sygnaturą 13053/II.

Z *Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu* dowiadujemy się, że w wydaniu trzeciego tomu *Listów* Przybyszewskiego z 1954 r., w porównaniu z odbitką z 1939 r., zostało w całości pominiętych osiemnaście jednostek epistolarnych, oraz, że w trzech dalszych wypadkach opuszczono „poszczególne zdania”<sup>4</sup>. Do pierwotnej, z 1939 r., wersji trzeciego tomu Helsztyński włączył pewną ilość tekstów Przybyszewskiego nie będących w żadnym wypadku listami, jak na przykład oświadczenie na temat stosunku do wiary i Kościoła katolickiego złożone w 1926 r. przed ślubem kościelnym z żoną

Jadwigą, następnie drukowane w „Pologne Littéraire” przemówienie wygłoszone na bankiecie z okazji warszawskiej wizyty Tomasza Manna, dwa ogłoszone pośmiertnie w „Wiadomościach Literackich” fragmenty *Moich współczesnych*, czy też obszerny tekst o Gople (transpozycja dwóch rozdziałów z części pierwszej *Moich współczesnych*) przeznaczony dla wypisów szkolnych i zamieszczony w podręczniku Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego *Będziem Polakami* (Lwów 1928). Te wszystkie teksty zostały – niewątpliwie słusznie – z tomu wydanego w 1954 r. usunięte. Natomiast trzy teksty, a mianowicie list otwarty do redakcji „Kuriera Poznańskiego” z 15 października 1919 r., apel do współpracowników w Dyrekcji Kolei w Gdańsku oraz list do generała Józefa Hallera z 19 marca 1922 r. (pozycje 1234, 1341 i 1342 według numeracji z 1939 r.), zostały z całą pewnością usunięte ze względów cenzuralnych. Jeżeli natomiast idzie o pominięte fragmenty z listów opublikowanych, to miało to miejsce nie w trzech, jak podaje *Inwentarz*, ale siedmiu wypadkach (pozycje 1299, 1333, 1353, 1430, 1440, 1597 i 1604 według numeracji z 1954 r.), i we wszystkich wypadkach przyczyną były względy cenzuralne.

W kilku miejscach w odtbitce z 1939 r. napotykamy na drobne wykreślenia spowodowane względami natury osobisto-pruderyjnej, jak na przykład w zakończeniu miłosnego listu do Dagny Juel z września 1893 r. (pozycja 1646 według numeracji z 1954 r.). Te wypadki nas tutaj nie interesują, zresztą wobec zniszczenia podczas ostatniej wojny dużej części rękopisów publikowanych listów i tak niemożliwe by one były dzisiaj do odtworzenia.

Możemy wyróżnić trzy przyczyny ingerencji cenzury w trzecim tomie *Listów Przybyszewskiego*: 1) „niewłaściwe” z punktu widzenia lat 1953–1954 poglądy polityczne wypowiediane przez pisarza, pozytywny stosunek do źle wówczas widzianych polityków polskich z lat dwudziestych; 2) wypowiedzi, jak je wówczas nazywano, „antyradzieckie”, oraz 3) wątki żydowskie, posiadające niestety niekiedy wydźwięk antysemicki. Oto przykłady każdego z tych trzech wypadków.

Endecki „Kurier Poznański” w numerze 190 z 1919 r. poinformował, że nie zamieścił omówienia z wygłoszonego w Poznaniu odczytu Przybyszewskiego, gdyż ten ostatni w artykułach drukowanych na początku pierwszej wojny światowej w prasie niemieckiej krytykował, z pozycji zwolennika Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Piłsudskiego, procarskie stanowisko zajmowane wówczas przez Narodową Demokrację i Romana Dmowskiego. W odpowiedzi na to Przybyszewski wystąpił z obszernym *Listem otwartym do „Kuriera Poznańskiego” w Poznaniu*, datowanym 15 października 1919 r. i zamieszczonym w numerze 242 tego pisma, w którym wystąpił z uzasadnieniem i obroną zajmowanego podczas wojny prolegionowego stanowiska. Otóż cały ten list został w edycji z 1954 r. skonfiskowany!

W marcu 1922 r. Przybyszewski wystosował apel do swych kolegów z Dyrekcji Kolei w Gdańsku, ażeby dla uczczenia imienia generała Józefa Hallera, „jed-

nego z najszlachetniejszych Odnowicieli i Odrodzicieli Polski”, „jednego z najwspanialszych synów Polski”, zorganizować składkę pieniężną na rzecz zakładanego wówczas Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Następnie napisał list do generała, do którego dołączył listę z podpisami ofiarodawców, wśród których „ani jednego pracownika w całej Dyrekcji Kolei w Gdańsku nie brakuje”. Obydwa teksty, zarówno apel do kolegów, jak i list do Hallera, zostały przez cenzurę usunięte, oczywiście ze względu na obowiązującą wówczas negatywną ocenę działalności tego generała.

Wręcz humorystyczny charakter posiada ingerencja cenzury w odpowiedzi Przybyszewskiego na ankietę „Wiadomości Literackich” *Gdzie powinny spocząć szczątki Słowackiego*<sup>5</sup>. Przybyszewski opowiedział się za kryptą w katedrze św. Jana w Warszawie. Otóż cenzor usunął z tej wypowiedzi następujące zdanie:

„Z największą czcią i wdzięcznością zwracam się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z najwyższym uwielbieniem dla Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego, i do nich zanoszę prośbę, by ich autorytet zaważył na szali tej dla całego narodu tak doniosłej sprawy.”

A teraz trzy przykłady „antyradzieckie”. W liście do zamieszkałego w Szwecji syna Zenona sprzed 14 lutego 1922 r. Przybyszewski informował o losach swego innego syna, Bolesława, przebywającego od czasów pierwszej wojny światowej w Rosji: „Przed dwoma dniami byłem w Warszawie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie starszego Twojego brata Bolesia, który...”<sup>6</sup> i tu następuje partia wykreślona: „... jak mówiono, został przez bolszewików w Moskwie zamordowany, lecz wedle ostatnich wiadomości przecież jest przy życiu. Robię wszelkie możliwe starania, ażeby go uwolnić, bo jest to bardzo zdolny muzyk.”

Rzeczywiście Bolesław Przybyszewski nie został jeszcze wówczas zamordowany, ale widocznie zdaniem cenzora sama wzmianka o takiej możliwości była już rzeczą naganną i niepożądaną. Jak wiadomo, Bolesław Przybyszewski został zamordowany dopiero w piętnaście lat później, po dwuletnim pobycie w łagrze w latach 1933–1935 oraz ponownym aresztowaniu w 1937 r.<sup>7</sup> Nota bene z przypisów Stanisława Helsztyńskiego zamieszczonych w edycji z 1954 r. dowiadujemy się na ten temat tylko tyle, że „Związek Radziecki stał się dla niego [Bolesława Przybyszewskiego] drugą ojczyzną”!!!<sup>8</sup>

W liście pisanym w Białymstoku 1 czerwca 1922 r. do lwowskiego wydawcy Stanisława Lewickiego Przybyszewski informował: „W Białymstoku straszny głód książki. Jedyna wypożyczalnia została rozkradziona...”<sup>9</sup> i tu następuje wykreślone zakończenie tego zdania: „... podczas najazdu bolszewików”.

I wreszcie w liście do córki Stanisławy, autorki dramatów o tematyce zaczerpniętej z Wielkiej Rewolucji Francuskiej, z 11 maja 1927, czytamy: „Otóż z niecierpliwością i wielkim zaciekawieniem oczekuję Twej jednoaktówki i nie lękaj się mej krytyki...”<sup>10</sup> i tu następuje większa partia wykreślona:

